



Nasza Matka



Nr 3(89) marzec 2014 (rok 9)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmiłowicach

Wielki Post - pokuta ubarwiona miłością

W czasie Wielkiego Postu słyszymy wezwanie Pana do pełnienia dobrych czynów. Jakie to czyny? To modlitwa, post i jałmużna. Te trzy ważne, dobre czyny nie są jedynie miarą wielkopostnej ascezy, lecz przede wszystkim są sprawdzianem praktycznej miłości i taki koloryt - koloryt miłości - nadają chrześcijańskiej pokucie.

Modlitwa - wyraz miłości do Boga

Perwszy czyn to modlitwa. Modlitwa, która jest przebywaniem, rozmową i więzią z Bogiem, otwiera nas na Boga jako Miłość i wyraża naszą

miłość ku Niemu. W Ewangelii według św. Łukasza czytamy, że "zawsze trzeba się modlić i nie ustawać" (18, 1). Podobnie mówi Św. Paweł w Liście do Tesaloniczan: "Nieustannie się módlcie" (1 Tes 5, 17). Jeżeli zawsze trzeba się modlić, to znaczy, że modlitwa musi mieć nie tylko kształt formalny, ale winna przenikać każde nasze działanie! Idzie o nieustanny zwrot serca ku Bogu, o zaproszenie Boga w całe nasze życie. Człowiek kochający Boga, modli się nieustannie - czy to przeznaczając specjalny czas na modlitwę, czy też prosząc Pana: bądź ze mną, gdy się trudzę i gdy wypoczywam, bądź przy mnie w każdej chwili mego życia. >>>



SŁOWO BOŻE

(1 J 2, 3 - 6)

Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: "Znam Go", a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała. Po tym właśnie poznajemy, że jesteśmy w Nim. Kto twierdzi, że w Nim trwa, powinien również sam postępować tak, jak On postępował.

Modlitwa miła Bogu to taka, która wpływa z czystej intencji. To nie jest modlitwa na pokaz - by ludzie widzieli i podziwiali. Prawdziwa modlitwa ma być ukierunkowana tylko ku Ojcu, który "widzi w ukryciu". Dlatego - jak przypomina dziś Pan - trzeba wejść do swej izdebki, zamknąć drzwi i tam się modlić. Ojcowie Kościoła, komentując te słowa Pana, mówią, że tą "zamkniętą izdebką" jest ludzkie serce. Aby w nim się znaleźć, trzeba najpierw zostawić wszystkie zewnętrzne sprawy i wyciszyć się, nie szukając niczego i nikogo poza Bogiem. Nie zawsze przychodzi to łatwo. Nieraz długo trzeba walczyć z rozproszeniami, nieuporządkowanymi uczuciami czy zniechęceniem. Idzie jednak o to, by pomimo tych zmagañ, serce Ignęto do Boga, pragnęto Go i tylko Jego szukało. Zachęta do modlitwy ukrytej w "izdebce serca" nie oznacza, że nie można modlić się publicznie. Można, a nawet trzeba dawać zewnętrzny wyraz swej wiary. Zawsze jednak nasza modlitwa winna być bezinteresowna, wolna od względu ludzkiego, czyli wpływającą z czystej miłości do Pana.

Post - wyraz uporządkowanej miłości do siebie samego

Post jest znakiem miłości własnej, czyli skierowanej ku sobie samemu. Dlaczego? Ponieważ jest umartwieniem, a więc panowaniem nad sobą, czego owocem jest zaprowadzenie ładu i harmonii we własnym życiu. Uporządkowanie swojego życia, a zwłaszcza swojego wnętrza - to prawdziwa miłość ku sobie. Miłość własna w tym przypadku nie jest miłością egoistyczną (!), bowiem drogą jej realizacji jest pokuta i umartwienie, a celem - większa miłość ku Bogu i ku drugiemu człowiekowi. Człowiek umartwiony, opanowany i pokutujący, choć najpierw odczuwa pewien trud ascezy i związaną z nią stratę, ostatecznie jest radosny i szczęśliwy.

Przypomnijmy sobie słowa Pana Jezusa skierowane do uczniów, którzy nie mogli wypędzić złego ducha: "Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem" (Mt 17, 21). I postem! Do modlitwy trzeba więc dodać post; umartwienie

zmysłów, umartwienie ciała. Ale nie tak, jak to czynili faryzeusze, którzy ludziom chcieli pokazać, że poszczą i dlatego przybierali ponury wygląd. Tu znów ważna jest czysta intencja! Nie dla opinii ludzkiej, nie dla zamianifestowania własnej ascezy i wielkoduszności, ale dla samego Boga trzeba podjąć umartwienie. Trzeba pościć, umartwiać się, ale jednocześnie trzeba zachować radość i zwyczajność. Wewnętrznie może być trud i doświadczenie straty, lecz na twarzy niech będzie uśmiech. Nagroda nas nie minie, ale prawdziwą nagrodę otrzymać można tylko od Ojca, "który widzi w ukryciu".

Jałmużna - wyraz miłości do drugiego człowieka

I wreszcie jałmużna. Jest ona wyrazem miłości bliźniego, a prawdziwa miłość bliźniego ma kształt miłości praktycznej. Ten, kto kocha, umie dzielić się tym, co posiada, choćby sam posiadał niewiele. Miłość nie boi się straty i nie liczy swego. Sam Pan Jezus zachęca do dawania jałmużny. W Ewangelii według Św. Łukasza czytamy: Sprzedajcie "wasze mienie i dajcie jałmużnę" (12, 33). Jałmużna jako czyn pokutny jest właśnie rezygnowaniem z posiadania jakiegoś dobra na rzecz drugiego człowieka. Ujmij sobie, aby dać bliźniemu, a zobaczysz, że to nie takie proste, że naprawdę odczuwa się stratę. Ale właśnie o to idzie. To jest przejaw miłości. Miłość nie boi się straty, lecz szuka okazji, żeby powiedzieć "kocham" przez czyn miłości ofiarnej.

Taki też jest między innymi sens chrześcijańskiego postu - odmawiam sobie, by zaoszczędzonym w ten sposób dobrem podzielić się z potrzebującymi. Pamiętać też trzeba, że jałmużna to nie tylko dar materialny. To również, a może przede wszystkim, dar serca. Dlatego ważna jest dobroć, zwyczajna dobroć, życzliwość, szacunek dla człowieka, poświęcenie mu uwagi i czasu. Jałmużną może też być podnoszące słowo czy modlitwa. O, jak bardzo ludzkie serce spragnione jest takiej jałmużny!

Bronisław Mokrzycki SJ
<http://www.deon.pl>

“W blasku hebanowego krzyża”

Ks. Mieczysław Kijaczek

Fragmety - przedruk za zgodą autora.

Plująca kobra z Namiungo

21 maja 1985

Dziękujemy dobremu Bogu za oszczędzenie ks. Marcina Martyny i ks. Zdzisława Tracza, którzy uniknęli groźnego wypadku samochodowego. Wielu z nas w ciągu ostatnich dwóch miesięcy choruje na malarię. Są to księża: Zdzisław Tracz, Franciszek Rumiński, Marcin Martyna, br. Józef Hajzyk. Dla niektórych jest to już trzeci atak malarii w krótkim okresie. Życzę wszystkim współbraciom szybkiego powrotu do zdrowia.

Dwie plujące kobry odwiedziły kurnik w Namiungo w ubiegłym miesiącu i zabiły trzy kurczaki i cztery kaczki. W czasie wizyty pierwszej kobry kandydat Mendrad, który był odpowiedzialny za kurnik, widząc co nieco w ciemności, pomylił zwiniętą w kłębek kobrę z kwoką wysiadującą jajka. Sądzę, że współbracia i tak są szczęśliwi, że Mendradowi nie przyszło do głowy sprawdzić, ile ta niecodzienna "kwoka" ma już piskląt.

Ostatnio też lampart złożył wizytę w wiosce Matekwe i walczył z człowiekiem. Zabił go nożem syn tego człowieka. Ojciec jednak miał mniej szczęścia: w walce z groźnym napastnikiem stracił oko.

O myśliwym i dziwnych złodziejach

27 listopada 1985

Zwykle przed nadejściem pory deszczowej staramy się napęłnić nasze zamrażarki tanim i smacznym mięsem dzikich zwierząt. Kilku naszych współbraci wybrało się ostatnio do Utete na polowanie na bawoły. Po jakimś czasie zobaczyli duże stado bawołów, za którym podążyli. Niestety, bawoły poczuły zapach człowieka i kilkunastogodzinne próby podchodzenia do oddania strzału nie dały rezultatów. Kiedy bracia wrócili do obozowiska, dostrzegł ks. Wojciecha Kowalskiego siedzącego na czubku drzewa. Ze strachu przed, bawołami wspiął się wysoko na drzewo i zaczął czytać Pismo Święte, dokładniej: Księgę proroka Izajasza.

Po fali włamań i prób kradzieży w naszym domu w Masasi ks. Zdzisław Tracz zatrudnił kilku nocnych stróżów od ks. Andrzeja Misiury z Nanjoty. Aby osiągnąć zamierzony cel, porozumienie trzymano w tajemnicy. Jednak siostry salwatorianki wieczorem dostrzegły strażnicze akcesoria: łuki, strzały i dzidy, i podejrzewając, że to są rzeczy złodziei, zgłosiły rzecz na policję. Nocni stróże zostali złapani przez policjantów i zaaresztowani. I na nic zdały się ich tłumaczenia, że to ks. Andrzej ich zatrudnił właśnie jako dodatkowych nocnych stróżów. Dopiero następnego dnia po wyjaśnieniach złożonych przez ks. Andrzeja odzyskali wolność. Mimo wszystko postawa naszych dobrych sióstr pozwala mieć nadzieję, że kiedyś pomogą nam ująć prawdziwych złodziei.

Wizyty węży

18 stycznia 1986

Plująca kobra dostała się do pokoju rekreacyjnego ks. Marcina Martyny przez szczelinę w jego drzwiach. Ksiądz Marcin podjął natychmiast akcję ratunkową i uderzył intruza. Mimo że wąż został trafiony, udało mu się wślizgnąć do dziury w ścianie. Następnego ranka ks. Marcin spotkał tego samego żywego węża na zewnątrz swojego domu. Tego samego dnia w odwiedzinach do ks. Marcina dotarł też duży skorpion.

Ksiądz Henryk Zmełty spotkał pewnego ranka przed Mszą św. nie tylko garstkę wiernych, ale również węża, który owinał się o ławkę w kościele. Ksiądz Henryk nie pozwolił niecodziennemu przybyszowi uczestniczyć w sprawowanej liturgii.

Kiedy ks. Luke Cavanagh, najstarszy i najdłużej pracujący w Tanzanii salwatorianin, pewnej nocy wpatrywał się w niebo, szukając Krzyża Południa i "strzelającej gwiazdy", do jego nóg przypelzał wąż, chcąc wdrapać się na krzesło, na którym już siedział ks. Luke. Od tego też wieczoru nasz senior już nigdy nie miał ochoty na obserwację wspaniałego i skądinąd rozgwieżdżonego nieba afrykańskiego.

c.d.n.

Strona Żywego Różańca

Intencje różańcowe na marzec 2014 r.

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

Intencja ogólna:

Aby we wszystkich kulturach były szanowane prawa i godność kobiet.

Intencja misyjna:

Aby liczni młodzi ludzie odpowiedzieli na wezwanie Pana do poświęcenia życia głoszeniu Ewangelii.

Drzewo kłopotów

Był pewien cieśla, któremu przydarzył się niefortunny dzień w pracy. Stracił godzinę z powodu przebitej opony, zepsuła mu się piła mechaniczna, a na koniec silnik jego wysłużonej furgonetki nie chciał zapalić. Kiedy wraz z majstrem wracał do domu, wszystko się w nim „gotowało”, ale milczał. Gdy dojechali na miejsce, zaprosił majstra, by poznał jego rodzinę. Kierując się w stronę domu, cieśla przystanął na chwilę przy dużej sośnie, na której umieszczona była figura frasobliwego Chrystusa, i dotknął obiema rękami jej gałęzi.

Przekraczając próg, przeszedł zadziwiającą metamorfozę. Jego ogorzala twarz promieniała uśmiechem. Przytulił najpierw dwójkę dzieci, a potem uściaskał i ucałował żonę. Następnie odprowadził

majstra do samochodu. Gdy znów przechodzili obok sosny, majster, nie mogąc powstrzymać ciekawości, spytał cieślę, co to za „drzewny rytuał” odprawił przy tym drzewie.

- Ach, to moje drzewo kłopotów - odparł cieśla -Wiem, że nic nie mogę poradzić na kłopoty w pracy, ale jedno jest pewne: po skończonej robocie trosk i zmartwień nie powinno się przynosić do domu. Więc zatrzymuję się przy tej sośnie i wyobrażam sobie, że zawieszam na niej wszelkie kłopoty, troski i zmartwienia - tu uśmiechnął się i dodał - A najdziwniejsze, że kiedy rano idę zdjąć je z powrotem, jest ich zawsze mniej niż wtedy, kiedy, jak pamiętam, wieszalem je tam poprzedniego wieczoru.

□

INTERCJE MSZALNE

Marzec 2014

Sobota	1 marca	10 ⁰⁰	Do Anioła Stróża w int Małgosi z ok. roczku z podz. za życie i z prośbą o bł. Boże
18 ⁰⁰		14 ³⁰	R. Jakubczyk
Niedziela	2 marca	Poniedziałek	17 marca
8 ⁰⁰	R. Kamiński	8 ⁰⁰	R. Wieczorek
10 ⁰⁰	R. Ciszewska	Wtorek /dzień adoracji Najśw. Sakramentu/	18 marca
14 ³⁰	R. Janik /po Mszy Św. chrzest/	8 ⁰⁰	R. Ciszewska
Poniedziałek	3 marca	Środa	19 marca
8 ⁰⁰		8 ⁰⁰	R. Kokot
Wtorek	4 marca	Czwartek	20 marca
8 ⁰⁰	W int. Emerytów i starszych parafian	18 ⁰⁰	R. Kędzia
Sroda Popielcowa	5 marca	Piątek	21 marca
8 ⁰⁰		18 ⁰⁰	R. Bubała
18 ⁰⁰		Sobota	22 marca
Czwartek	6 marca	18 ⁰⁰	R. Pastor
18 ⁰⁰	O powołania	Niedziela 3 Wielkiego Postu	23 marca
Piątek	7 marca	8 ⁰⁰	R. Golec
18 ⁰⁰	R. Kalisz	10 ⁰⁰	Za ++ Zofię i Floriana Zajęc
Sobota	8 marca	14 ³⁰	
18 ⁰⁰	R. Polok	Poniedziałek	24 marca
Niedziela 1 Wielkiego Postu	9 marca	8 ⁰⁰	
8 ⁰⁰		Wtorek	25 marca
10 ⁰⁰	R. Malejka	8 ⁰⁰	
14 ³⁰	R. Kulij	Środa	26 marca
Poniedziałek	10 marca	8 ⁰⁰	
8 ⁰⁰		Czwartek	27 marca
Wtorek	11 marca	18 ⁰⁰	
8 ⁰⁰		Piątek	28 marca
Środa	12 marca	18 ⁰⁰	R. Tomala
8 ⁰⁰		Sobota	29 marca
Czwartek	13 marca	18 ⁰⁰	R. Postuła
18 ⁰⁰	Fatimska	Niedziela 4 Wielkiego Postu	30 marca /rekolekcje parafialne/
Piątek	14 marca	8 ⁰⁰	R. Jarczyk
18 ⁰⁰		10 ⁰⁰	
Sobota	15 marca	14 ³⁰	
18 ⁰⁰	R. Rzepiak	Poniedziałek	31 marca
Niedziela 2 Wielkiego Postu	16 marca	8 ⁰⁰	
8 ⁰⁰	R. Gierlotka	18 ⁰⁰	

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Marzec 2014 - Czerwiec 2014

1 marzec 2014	Zaczek Mirosława
	Miketta Halina
	Gracyalny Danuta
15 marzec 2014	Wesołowska Monika
	Wesołowska Bożena
	Słowicka Iwona
29 marzec 2014	Rożek Aniela
	Bubała Anna
	Mazur Barbara
12 kwiecień 2014	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
19 kwiecień 2014	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
4 maj 2014	Rodzice dzieci przystępujących do I komunii świętej
10 maj 2014	Rodzice dzieci obchodzących rocznicę I komunii świętej
24 maj 2014	Gorol Barbara
	Pajonk Mirosława
	Michalczyk Wiesława
7 czerwiec 2014	Krenczyk Irena
	Pawelczyk Pelagia
	Fojt Barbara

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

Kącik kulinarny: Gołąbki

Składniki:

- kapusta włoska
- 1 kg łopatki wieprzowej
- 1 szkl. ryżu
- koncentrat pomidorowy
- wegeta
- pieprz
- sól
- mąka
- 2 łyżki śmietany

Wkładać je do garnka, zalać wodą, osolić i gotować do miękkości około 1 godz. Z młodej kapusty gotować krótko ok 30 - 40 minut. Pod koniec gotowania, gdy kapusta będzie miękka, należy dodać koncentrat pomidorowy. Wyjąć gołąbki. Z wywaru z koncentratem zrobić sos - zagęścić go mąką. Dodać 2 łyżki śmietany.

gmb

Sposób przygotowania:

Kapustę powinno się wybrać większą i lekką. Z całej główki wyciąć głąb (nie przekrawać główki!!!). Zagotować wodę. Do wrzątku włożyć w całości kapustę (bez głąba). Oddzielić delikatnie liście. Po trzech minutach od razu wyjmować. Mięso zmielić na maszynce, doprawić tak, jak na kotlety mielone, ale... nie dodawać jajka. Dodać za to ugotowany i ostudzony ryż. Związać gołąbki.



Kącik humoru

Ksiądz rozmawia z ministrantem:

- Adam, po raz kolejny nie byłeś na służbie w tygodniu.
- Mówiłem już księdzu, że chodzę na dodatkowy angielski.
- Jak sobie tam radzisz?
- Dobrze, umiem już mówić po angielsku „dziękuję” i „przepraszam”.
- Gratuluję! To nawet więcej, niż mówisz po polsku.

*

Mama układa dziecko do snu:

- Gdybyś w nocy czegoś potrzebował, to zwołał „Mamusiu” i tatuś zaraz do ciebie przybiegnie!

*

Jasiu poszedł z babcią do kościoła i babcia modli się:

- Moja wina , moja wina , moja bardzo wielka wina.

A Jasiu:

- Babci wina , babci wina , babci bardzo wielka wina.

*

Idzie misjonarz przez pustynie. Widzi lwa. Modli się: „Panie Boże, spraw aby ten lew był wierzący.” Lew podchodzi do niego, kłęka i mówi: „Boże, pobłogosław ten posiłek, który za chwilę będę spożywał.”

*

Ksiądz na religii powiedział, że Bóg jest wszędzie.

– A u babci Renaty w piwnicy też jest? - pyta rezolutny Jaś.

– Oczywiście. – odpowiada ksiądz.

– Nieprawda, babcia Renata nie ma piwnicy!

Papież Franciszek: "Eucharystia utrzymuje w Kościele żywą obecność Chrystusa i kształtuje wiernych" (5 lutego 2014) fragmenty

Eucharystia wraz z chrztem i bierzmowaniem znajduje się w centrum "tajemnicy chrześcijańskiego" i stanowi źródło życia Kościoła. Z tego sakramentu miłości wypływa w istocie wszelka autentyczna droga wiary, komunii i świadectwa.

To, co widzimy, kiedy gromadzimy się na sprawowanie Eucharystii pozwala nam już przeczuć, co będziemy przeżywać. W centrum przestrzeni przeznaczonej na celebrację znajduje się ołtarz, który jest stołem nakrytym obrusem, a to nas skłania do myślenia o uczcie. Na stole znajduje się krzyż, by wskazywać, że na tym ołtarzu sprawowana jest ofiara Chrystusa: On jest pokarmem duchowym, który tam się przyjmuje, pod postacią chleba i wina. Obok ołtarza znajduje się ambona, to znaczy miejsce, z którego głosi się Słowo Boże: wskazuje to, iż tutaj gromadzimy się, by słuchać Pana, który przemawia przez Pismo Święte, a więc otrzymywanym przez nas pokarmem jest także Jego Słowo.

Słowo i Chleb we Mszy św. są jednością, tak jak podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy wszystkie słowa Jezusa, wszystkie znaki, jakie uczynił kondensują się w akcie łamania chleba i ofiarowania kielicha, antycypując ofiarę krzyża, w owych słowach: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje ... Bierzcie i pijcie, to jest krew moja". [...]

Tak więc celebracja eucharystyczna jest czymś znacznie więcej niż tylko ucztą: jest pamiętką Paschy Jezusa, centralnej tajemnicy zbawienia. "Pamiętka" nie oznacza jedynie jakiegoś wspomnienia, ale pragnie powiedzieć, że za każdym razem, kiedy sprawujemy ten sakrament, uczestniczymy w tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Eucharystia stanowi szczyt Bożego dzieła zbawienia: Pan Jezus stając się chlebem łamanym dla nas, w istocie obdarza nas całą swoją łaską i miłością, aby odnowić nasze serca, nasze

życie i nasz sposób relacji z Nim i z braćmi. Z tego względu zwykle, gdy przyjmujemy ten sakrament mówimy, że "przyjmujemy Komunię Świętą", "przystępujemy do Komunii": to znaczy, że w mocy Ducha Świętego uczestnictwo w stole eucharystycznym upodabnia nas w sposób wyjątkowy i głęboki do Chrystusa, dając nam już teraz przedsmak pełnej komunii z Ojcem, która będzie cechowała ucztę niebieską, gdzie wraz ze wszystkimi świętymi będziemy mieć niewyobrażalną radość kontemplowania Boga twarzą w twarz.

Drodzy przyjaciele, nigdy nie będziemy w stanie dostatecznie podziękować Bogu za dar jaki nam dał w Eucharystii! Jest to bardzo wielki dar. Dlatego tak ważne jest uczestniczenie w niedzielnej Mszy św., nie tylko, żeby się modlić, ale także, aby otrzymać Komunię, ten chleb, który jest Ciałem Jezusa Chrystusa, które nas zbawia, przebacza, jednoczy z Ojcem. Piękne jest uczestniczenie w niedzielnej Mszy św. Co niedziela chodzimy na Eucharystię, bo jest to dzień Zmartwychwstania Pana. Właśnie dlatego niedziela jest dla nas tak ważna. Uczestnicząc w Eucharystii odczuwamy przynależność do Kościoła, do Ludu Bożego, do Ciała Pańskiego, do Jezusa Chrystusa. I nigdy nie pojmujemy w pełni jego wartości i bogactwa. Prośmy Go więc, aby ten sakrament mógł nadal utrzymywać w Kościele żywą Jego obecność i kształtować nasze wspólnoty w miłości i jedności, według serca Ojca. Czyni się to przez całe życie, ale zaczyna w dzień Pierwszej Komunii św. Ważne, aby dzieci dobrze przygotowały się do Pierwszej Komunii i aby nie było takich, które by jej nie otrzymały, bo jest to pierwszy intensywny krok przynależności do Jezusa Chrystusa po chrzcie św. i bierzmowaniu. Dziękuję.

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmiałowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: smilowice@katowice.opoka.org.pl

strona internetowa: www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)